

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Wydawca: Franciszek Sowiński.

Niepowstrzymany upadek polskiej armii

Die Sowjettruppen in Pińsk | Rumäniens Ministerpräsident ermordet

Dzieci u steru!...

Świat jest już tak urządzony, że małe rzeczy sądzi się ostro i bardzo dokładnie, podczas gdy w większych pozostawia się pewną swobodę.

To jest np. w ten sposób ułożone, że dziecko, albo młody człowiek w wieku lat osiemnastu, nie może zasiąść przy kierownicy i nie może prowadzić samodzielnie auta.

Nie ma takich przepisów nigdzie na świecie, a szczególnie brak ich w Polsce, gdzie politycy winni nabrać pewnego doświadczenia nim zostaną dopuszczeni do steru rządów.

W wojsku jest z reguły inaczej. Przed tym każda korporacja posiadała łaskę marszałkowską w swoim tornistrze, lecz nowoczesna wojna stała się tak skomplikowana, że we wszystkich uregulowanych organizacjach państwowych, tylko oficerowie dochodzą do kierowniczych stanowisk i to ci tylko, którzy nabrali doświadczenia w długiej służbie, pracowali w sztabie generalnym i osiągnęli praktykę w prowadzeniu niemiejszych oddziałów wojskowych. Możnaby myśleć, że w Polsce tak istotnie było do czasu kiedy posel warszawski wykazał rzekomą zdolność polskiego generała nie otworzywszy ust ani na moment.

W rzeczywistości przecież tak nie było; bo ci, którzy tworzyli t. zw. Legion powstały w czasie wojny światowej (właściwie nie w Polsce, tylko w Czechosłowacji), klasa uprzywilejowana.

Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

na, której zwolennicy bez względu na ich kwalifikacje i zdolności czuli się powołani do piastowania najwyższych wojskowych godności. Przywileje tej klasy w Czechosłowacji były tak duże, że ustanowiono tam Legion — oficerów, którzy mieli zaliczonych więcej lat służby wojskowej, niż życia.

Osobiste względy posiadali Legioniści na życia Marszałka Piłsudskiego, wykorzystywali oni swe stanowiska nie tylko w celu otrzymania nadzwyczajnych awansów wojskowych, lecz także ujęli w swoje ręce ster państwa i wytworzyli t. zw. nadwładzę, gdzie ci najwyżsi panowie, którzy prawnie kierowali armią, mieli największy wpływ w państwie.

I tak doszło niestety do niebezpiecznej sytuacji nie tylko dla Polski, lecz również i dla całej Europy. Albowiem na czele polskiego rządu stanęli dyblantki w rodzaju ministra Becka, a na czele armii polskiej, miejsce dawnych oficerów-wojowników zajęli wykwadratowani generałowie, którzy dzięki protekcji zajęli swe wysokie stanowiska.

Doszło do tego, że w kryzysowym okresie bieżącego roku, zewnętrzną politykę państwa polskiego prowadzono w ten sposób, że nie można było wyjść do tej pory ze zdumienia i zdziwienia. Wypowiadać wielkie słowa nie jest trudno, lecz aby unieść na swych barkach całkowitą odpowiedzialność za los państwa i narodu, to trzeba mieć w każdym razie pewność, że wielkim słowem odpo-

Wiadomości z frontu

Berlin, 22 września.

Naczelne dowództwo armii niemieckiej komunikuje: Ruchy wojsk niemieckich i rosyjskich oddziałów na połączonej linii demarkacyjnej odbywają się planowo i w najlepszej zgodzie. Walczące koło Lwowa oddziały niemieckie zostały oddzielone przez grupy rosyjskie.

W wyniku walki koło Tomaszowa zabrano jeńców i zdobył wojenna, której ilość stale wzrasta.

Liczne polskie próby przełamania linii na Pragę zostały odparte. Na drodze Warszawa — Siedlce, koło Kałuszyna

po krótkiej walce został wzięty polski wóz pancerny.

Wszystkich obcokrajowców w sumie około 1.200 osób i korpus dyplomatyczny 178 osób przeprowadzono z Warszawy drogą wyznaczoną przez komendę niemiecką. Dyplomaci byli przyjmowani przez oficerów niemieckich i specjalnymi pociągami odstawieni nocą do Króléwca.

Na zachodzie mają miejsce tylko pojedyncze natarcia. Francuski samolot wojenny został w walce powietrznej zestrzelony.

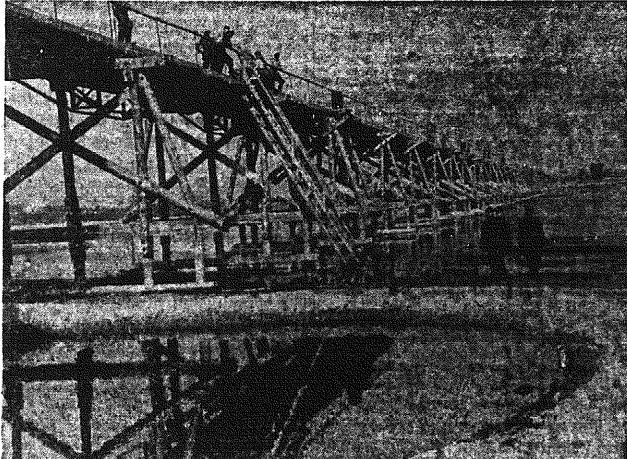
Pińsk zajęty przez oddziały sowieckie

Moskwa 22 września.

Generalny sztab czerwonej armii ogłosił urzędowy komunikat o stanie działań wojennych w Polsce następującej treści: „Oddziały czerwonej armii umacniały w ciągu dnia 21 września linię, zdobyły w dniu poprzednim. Zajęte terytoria, t. j. wschodnia część

Białej Rusi i wschodnia Ukraina zostały oczyszczone z resztek armii polskiej na linii Kobryn — Łużanica.

Oddziały czerwonej armii zajęły w d. 21 września o godz. 19. miasto Pińsk i oczyszczają rejony koło Lwowa i Sarn od polskich grup oficerskich.



Tak pracują niemieccy pionierzy. Na ilustracji naszej widzimy most na Wiśle, wybudowany w bardzo krótkim czasie przez niemieckich pionierów.

wiadac mają wielkie czyny.

Nie było miary dla warszawskiego sejmu i wycucia w posunięciach politycznych, nie mogli oni utrzymać steru rządu i musiało nastąpić to, co już właściwie bez wątpienia nastąpiło: całkowita klęska polskiej armii i całkowite załamanie polskiego państwa. To były ręce polityków-dzieci, którzy ster państwa trzymali w dłoni i dlatego państwo, bez należytego kierownictwa musiało się stoczyć w przepaść. To jest tragiczna wina byłego warszawskiego rządu, który uciekł zagranicę.

Zginął naród polski dlatego, że siła polityki i przewaga militarna Rzeszy, przez rząd nasz nie była właściwie doceniona i po drugie, że nie chcieliśmy uwierzyć, że Polska została wykorzystana dla celów zewnętrznej polityki angielskiej.

Żydzi w przemyśle

Temat ten nie stanowi dla nikogo z nas niczego nowego. Przywykliśmy już do zjawiska, choć nigdy z tym stanem rzeczy nie godziliśmy się, że przemysł nasz w ogromnej większości jest opanywany przez żydów. Chociaż znawcy tego zagadnienia stwierdzają, że zażyźnienie przemysłu jest wprawdzie mniejsze niż w handlu, nie mniej jednak jest ono bardzo znaczne i różne w poszczególnych branżach przemysłowych. Żydowski stan posiadania w przemyśle konfekcyjnym i futrzarskim ocenić należy na 90 proc., w przemyśle włókienniczym na 70 proc., w przemyśle garbarskim na 60 proc., w przemyśle papierniczym na 60 proc., a w niektórych działach, jak w przemyśle mydlarskim jest on znacznie większy. Sporo żydowskich fabryk jest w przemyśle spożywczym, a w szczególności w przemyśle bekonowym, w wytwórczości surogatów kawy, konserw jarzynowych i rybnych, w przemyśle cukierniczym, w wytwórczości tuszszów, jadłuchów. Słabiej zażyźnony jest przemysł ceramiczny, a bodajże najniej więcej przemysł budowlany.

Wzrost ten oceniany jest od r. 1925, na 30 proc. Oczywiście my wiemy aż nadto dobrze, że ten stan rzeczy wywołujący wśród nas niepokój jest rezultatem nonsensownej zasady Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, podporządkowania kierunkiem branżowego organizacji przemysłu i doprowadzenia w praktyce do przynuszenia łączenia się rdzennie polskiego przemysłu z przemysłem żydowskim. Jasnym więc jest, że w tych warunkach działalność tych organizacji nie mogła być nastawiona nie tylko na zwiększenie, ale nawet na obronę dotychczasowego stanu posiadania. Aczkolwiek w większości wypadków, dla pozorów tylko, kierownictwo znajdowało się w rękach chrześcijańskich, rej wodzili żydowscy prezesi lub inni żydzi. Na czele np. Związku Przemysłu Chemicznego stał żyd Wiślicki z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, a Związku Przemysłu Konfekcyjnego drugi żyd — Strasman, dyrektor pralni „Asko”.

Żydowskich kierowników miały Związki Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Białymstoku, Zrzeszenie Przemysłu Konserwowego, Zrzeszenie Średniego Przemysłu Cukierniczego, Zrzeszenie Fabrykantów Tuszszów Jadłuchów i Centralny Związek Przemysłu Mydlarskiego, przy czym nadmienić należy, że wykaz ten nie jest kompletny. Wobec takiej mieszanowyznanowej budowy (oczywiście z przewagą żydostwa) organizacji przemysłowych ten sam charakter musiały mieć nadbudówki organizacyjnej przemysłowych w rodzaju „Lewiatana” itp.

Z tego pobieżnego przeglądu, jaki tu uczyniliśmy, widać jasno jak żydzi opanowali przemysł polski, stając się jego dyktatorami. Przez wiele lat, dzięki tolerancyjnej polityce rządu polskiego w stosunku do żydów — potentatów przemysłu, na żywym ciele narodu żył pasochów, wysysający wszystkie siły nasze.

Wierzymy, że dziś przy sprawiedliwym urzędowaniu naszego życia gospodarczego tragiczne dziedzictwo smutnej przeszłości zniknie raz na zawsze z powierzchni egzystencji.

Na Jasnej Gorze...

W kaplicy Matki Bożej cisza. Lud kornie schylił głowę... Księża z podniekornie w górę monstrancją jakby zastępy w bezruchu... Błogosławieństwo i Łaska Boża spływa na rozdzielony u stóp Królowej lud polski...

Świata jarzą się złotym blaskiem, organy rzewnie grają. Budzi się nastroj podniosły, niebiański. Zbłąkane, stargane bólem, doświadczone gorączką serca ludzkie znajdują ukojenie, radość wewnętrzną i zadowolenie z życia... Na twarzach ludzkich odzwiercadiła się modlitewny stan duszy.

Najświętsza Pani nie szczędzi swych darów. Hojną dłoń rozrzuca radość, szczęście, wesele. Wśród ludzi panuje harmonia i zgoda. Niczego nie brak, na niczym nie zbywa. Jest ufność wzajemna i zapal do pracy. Powstają tedy wsie, miasta, wzrasta cywilizacja, kultura zdobywa nowe wawrzyny.

Ludzie są tylko ludźmi. I w tym szukać należy źródeł istnienia i zastraszającego wzrostu egoizmu. Egoizm stał się jedynie treścią naszego istnienia.

W zachłanności naszej nie dostrzegamy, że Bóg widzi naszą winę, że Matka Boża odwraca strapioną twarz. Za dobro, za łaski okazałyśmy Jej niewdzięczność.

O jakże żli są ludzie! Kłamstwo, obłuda, zbrodnia, oszustwo stały się niemal zjawiskiem codziennym. Odrzuciliśmy Boga i świętą Jego wolę, zapomnieliśmy o obowiązku wdzięczności należnej Bogu, za otrzymane dary.

Świątynie stały się puste, nie było głowych gości pochylonych u tronu Najświętszej, wielbiących Jej Wielkość i Dobroć.

Zgrzeszyliśmy. Zawiniлиśmy bardzo i za popełnione winy nie potrafiliśmy przeprosić naszej Pani. Nasza modlitwa nie była zbyt gorąca, nie była doskonała, aby mogła dać całkowite zadośćuczynienie. W modlitwach naszych brak było ducha. Pogrzyżyliśmy się w materializm doczesnym, który nam duszę spacył. Brak nam serca, brak nam miłości bliźniego, człowiek dla człowieka stał się Judaszem.

Matka Najświętsza patrząc na nas widziała nasze grzechy. Widziała, że Jej Królestwo chyli się do upadku Chęć

nas doświadczyć, Jasnogórska Pani zesłała na nas karę. Ukarała nas wojną. Byliśmy zapewni, żli, cierpienie ma nas uszlachetnić, dlatego Matka Boża zesłała na nas ból, cierpienie, które ma nas udoskonalić i zawieść do Bram Nieba.

Historia Kościoła daje nam przykład i przytacza fakty, że wtedy, gdy lud na ziemi stawał się krnąbrny, nieposłuszny, wtedy Bóg zesłał różne klęski: głód, zarazę lub wojnę. To samo mamy w chwili obecnej, Pan Bóg dał nam wojnę bo zgrzeszyliśmy. Musimy uderzyć się w piersi i powiedzieć: nasza wina, nasza bardzo wielka wina.

W kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze — półmrok. Słychać tylko żarliwy, gorący szepot modlitwy: Jakże smutno brzmią fanfary, gdy ukazują się Boże Oblicze Najświętszej. W kościele sżoch,

Z miasta i okolicy

Goniec Częstochowski w Radomsku
Stosownie do naszej zapowiedzi o ustawicznym dążeniu do jaknajwydatniejszego rozprzestrzenienia naszego pisma, „Goniec” stale docierać będzie i do Radomska.

Jesteśmy przekonani, sądząc z przyjęcia jakiego doznał w Radomsku ostatni numer gazety, że i następnie stanowiąc będą pożyteczną i ciekawą lekturę dla mieszkańców tego miasta.

Kosztowna naiwność

Wojna, obok innych następstw, powoduje również na pewien okres, przynajmniej na czas bezpośrednich działań wojennych, zahamowanie życia gospodarczego na niektórych odcinkach. W państwach takich jak Niemcy, gdzie życie gospodarcze zorganizowane jest płaowo i z podziwu godną precyzją kwestia tego rodzaju całkowicie nie istnieje. Gospodarstwo niemieckie nie zna wypadków zatrzymania produkcji w żadnym kierunku w czasie prowadzonej wojny. Dlatego też przy takich sposobach gospodarstwa, życie narodu biegnie

normalnym torem, a warunki egzystencji obywatela w niczym się nie zmieniają. Uwagi te uwadżaliśmy za konieczne sformułowanie, albowiem jesteśmy świadkami zjawiska, które pożytywać trzeba za objaw braku rozumu i trzeźwego oceniania rzeczywistości przez wielu z pośród nas samych. Zauważyliśmy, że niektórzy mieszkańcy Częstochowy, nie zdając sobie zapewne sprawy z tego, że działają w ten sposób na szkodę swojej własnej, zakupują artykuły i towary na zapas, nabywają rzeczy, które w danej chwili nie są im potrzebne i lub które już posiadają. Ludźmi tymi kieruje dziecienna obawa, że może jakiegoś towaru braknąć i chcą w ten sposób zabezpieczyć sobie ich posiadanie. Zbyt śmieszne są te obawy i postępowanie, zbyt oczywista nierozwaga ludzi, ażeby trzeba było ezerzej nad zjawiskiem tym zabrzamywać swą uwagę. Wystarczy skoro stwierdziliśmy, że w organizacji niemieckiego życia gospodarczego wykuczony jest wypadek braku jakiegokolwiek artykułu lub towaru. Już w tych dniach, po zorganizowaniu ruchu transportowego kupcy będą mieć możność zaopatrzenia swe akłady we wszelkiego rodzaju potrzebne im towary. Nie trze-

byliśmy się znowu dziwni lekliwie, nieśmiało, jakgdyby przepraszały Matuchnie, że wtargnię i zakłóciły ciszę świątyni. Ludzie na kolanach błagają Królową o zmiłowanie, o łaskę... Najświętsza Pani patrzy na zbolełe i zgnębane twarze, wyrażające smutek i przegromny i żal za grzechy...

Aby nastąpiło przebaczenie i pojednanie z Bogiem musi być żal doskonały. Słowa są tu niepotrzebne, zbędne, serce ludzkie winno objąć cały świat i zamieść do Boga pokorną modlitwę, której cechą jest całkowite wyrzeczenie się szczęścia, radości a nawet czasem i życia... Największe ofiary musimy oddać Bogu i Matce Bożej, by ją przebaczała...

Módlmy się i przepraszamy Panią, niech bramy klasztorne nigdy nie zamkają się, a nasze serca niech nieustają w modlitwie...

Uwielbiamy Ją, nieśmy do Jej stóp gorących uczuć kwiaty, a napewno otrze nam łzy boleści, ukoi i zagoi rany.

ba uczynną, że ceny będą znacznie niższe od cen dotychczas w Polsce pobieranych, a jakoś towaru lepsza, produkcja bezwzględnie staranniejsza.

Wszyscy ci, którzy teraz czynią zakupy przekonają się o całym bezsenie ich kroku, zrozumieją, że kupując bez planu i potrzeby narazili się na niepotrzebny wydatek.

Żadnego artykułu ani towaru nie będzie brakować. Wszyscy będą mogli bez jakichkolwiek ograniczeń kupić co potrzebne. Po co więc utrudniać sobie samemu życie nierozważną dziecinadą i niczym nieuzasadnionymi obawami? Przysłowiowy „olej w głowie” niechże powstrzyma od działania na własną szkodę tych wstęskich, którzy nie dostrzegają lub dostrzec nie potrafią nierozsądku we własnym postępowaniu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Goniec Częstochowski”

ŚMIERĆ PREMIERA CALINESCU DZIELEM ANGLII

Berlin. — We czwartek rumuński prezydent ministrów został zabity w tajemniczych okolicznościach. Jak donosi agencja niemiecka, morderstwo to jest dziełem Anglii. Premier Calinescu był cierniem w oku dla Anglii, gdyż dzięki jego osobistej interwencji Rumunia pozostała państwem neutralnym. Niemcy oskarżają Anglię, że winna jest śmierci premiera. W ostatnich czasach starał się on przeprowadzić ścisłą neutralność Rumunii.

Należy się spodziewać, że sprawy skrytobójczego mordu zostaną ukaranymi śmiercią.

— Porządek nabożeństw w dniu 24 bna — Na Jasnej Górze: g. 6-30 Prymaria z godzinkami o N. M. P. g. 8 uroczysta msza św. g. 9 — uroczysta msza św. śpiewana, g. 10-30 suma, g. 12 — ostatnia msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu.

W kościele św. Rodziny: Msze święte o g. 7-30 i 10-10.

W kościele św. Zygmunta: Msze św. o godz. 7, 8 i 9-tej. Suma o godz. 10-tej. Nieszpory o g. 16-tej.

W kościele św. Jakuba: Msze św. o g. 7, 9 i 10-tej. Suma o g. 11-tej.

PISZE podania w języku niemieckim. III Aleja 46, A. Rogacz.

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Przestroga Chrystusowa

„Gdybyś i Ty chciał poznać, co służy pokojowi!”

Te wzruszające słowa wypowiedział Pan w chwili, gdy spoglądał ze Wzgórza na niewierne Jeruzalem, które w całej krasie swego piękna położone było u stóp Jego i o którym wiedział, że czeka je straszliwy los. Widział On miasto to obłożone a potem całkowicie zniszczone. Okropny los

Rozszerzając w dalszym ciągu nasze pismo wprowadzamy stały dodatek tygodniowy, stanowiący wydawnictwo poprzednie tygodnika „Niedziela”. Jesteśmy przekonani, że wznowienie tego wydawnictwa stanowić będzie mile przez Czytelników powitana lektura.

miasta napelniał serce Pana niezmiernym smutkiem i łzy popłynęły z Jego boskich oczu. Wszak było to święte miasto i stolica Jego Ojczyzny. W zaślepieniu ludu tkwi przyczyna upadku miasta tego i państwa. Tu właśnie tkwi prawda zawarta w słowach: „Gdybyś chciał i Ty poznać co służy pokojowi a co zakryte jest przed oczyma Twymi.”

Prawda, że zaślepienie, ciemnota i nieświadomość zgubę przynoszą zamiarom i przedsięwzięciu nie tylko jednostkom, ale życiu narodu, tkwi w krótkim łacińskim przysłowiu: „Quem Deus perdere vult, eum demat. — „Kogo Pan Bóg chce zgubić, odbiera mu wzrok.” Przypomnienie o tym co służy pokojowi, Ojczyzna winna w pierwszym rzędzie dać duszom na-

szym. Jeśli ślepi jesteśmy i nie pomujemy czy nie dostrzegamy zrzędzeń Boga, gdyż cierpienia zasłaniają nam oczy, wtedy jak ślepcy zdążamy ku nieszczęściu drogą prowadzącą do upadku duchowego.

Pokój ducha jest w nas samych. Powoli moc naszego serca przedstawia przed oczy co służyć ma powrotowi do pokoju. Jeśli jednak wydarzy się katastrofa nie szukajmy Jej przyczyn gdzie indziej tylko w nas samych, kierując do Pana wołanie i skargę szaszą: „Oddal od nas Panie, te ciężkie dla nas czasy.”

Przestroga Chrystusa służyła Narodom, by poznawały one, co służy dziełu pokoju. Tak pokój błogosławione słowo! jak tęskni ludność za nim.

Niestety jest jeszcze zawsze zasłona przed oczyma odpowiedzialnych mężów stanu bo nie wiedzą oni dotychczas co do tego pokoju prowadzi.

Wódz narodu niemieckiego, wybrał pokój. Zawsze wyciągał on rękę do pokoju, by ochronić nieszczęśliwych ludzi przed okrucieństwem. Gdy niemieccy żołnierze wzięli nasze wsie i miasta pod swoją opiekę, gdy przekonaliśmy się, że chcą oni naszego dobra spadła z ocz naszych zasłona i poznaliśmy, że dotychczas okłamywano nas i oszukiwano.

Żołnierz niemiecki walczy z nieprzyjacielem, lecz nie z ludnością cy-

wiła. Jakże często byliśmy świadkami, gdy dzielił się z nami chlebem, zabawiał się wesoło z naszymi dziećmi. Nie prowadzi on wojny przeciwko naszym kobietom i dzieciom.

Niestety nas, mieszkańców miast i wsi wzywano i podżegano codziennie przez mowy, depesze radiowe i nakazy do skrytobójstwa i okropności przeciwko niemieckim mężom, kobietom i dzieciom, mówiono nam, że tą bronią walczą żołnierze Rzeszy przeciwko nam. Jakież zaślepienie! Z obrzydzeniem musiałem stwierdzić, że wielu z nas uległo tym podburzającym podszeptom i stali się oni zdradliwymi mordercami niemieckich żołnierzy. Przed oczyma tych okrutników było zakryte biblijne zdanie: co służyć miało ku pokojowi”. Dlatego napominam was i proszę gorąco: nie słuchajcie tych szatańskich podszeptów, bądźcie spokojni, a nie spadnie wam ani jeden włos z głowy.

Nie powinien Chrystus płakać z powodu nas, gdy nasze zaślepienie i nieuznanie praw miłości, które j nauczył, za daleko nas zaprowadziło. My Polacy byliśmy zawsze tak dumni z naszej religii Chrystusowej i z naszej humanitarności. Lecz to, co się obok nas dzieje, to przerażające okrucieństwo wobec opuszczonych ludzi, musi wywołać na każdej twarzy rumieniec wstydu. Jest już najwyższy czas i konieczność, którą poznajemy, co ma służyć nam ku pokojowi naszemu. Zobowiązani wobec wojny i wobec prawa przysięgi miłości.

To jest właściwe żołnierzom, że mogą użyć swej broni przeciwko nieprzyjacielowi, gdyż wojna jest środkiem w świątym planie Boga i nie

stoi w sprzeczności z nauką Chrystusa. Zbawił przecież przepowiedział wojnę Rzymu z Jeruzalem z wielkim rozlewem krwi, przepowiedział również zniszczenie i upadek Jeruzalem, jednak tego nie potepia, lecz stwierdza, że przyczyną upadku tego miasta było zepsucie. My mamy jednak największy obowiązek każdą nieprzyjemną okoliczność na swoją korzyść wytłumaczyć i uwolnić się od podejrzeń. Teraz jednak chcemy bardziej wewnętrznie i bardziej intensywnie pracować niż przedtem, modlić się i jeszcze raz modlić się, aby nam Pan zgotował upragniony pokój.

Byłoby to rzeczą nienaturalną, gdybyśmy losu naszego narodu nie oplakali. Lecz my wiemy, że przed naszymi oczyma jest ukryte, co służyć ma naszemu pokojowi, co ma się stać kierownikiem i pasterzem naszego narodu.

Gdy zawołacie mnie, wysłucham was, mówi Pan. Ta poclecha niechii podtrzymuje nas w tym burzliwym czasie.

My wierzymy Wszechipotężnemu, który kierownikom i odpowiedzialnych mężów stanu natchnie dobrą myślą służby pokojowi narodów i wszystkie chęci ich skieruje ku temu celowi.

Jak zawsze w czasach nędzy naszego narodu tak i teraz zwracamy nasze oczy do Królowej Pokoju rządzącej na Górze Łaskawości w Częstochowie i wołamy do niej, jako do naszej protektorki upraszając Łaskę i Wszechipotężnego. Jej Obraz Cudowny ochroni wojska niemieckie. Z gorliwością wołamy do Niej: „Królówo Pokoju módl się za nami!” Ks. K.

Polnische Wandlungen Von Helmut Sündermann.

Hunderte von Kilometern tief stehen die deutschen Truppen im polnischen Land. Der Führer, der fast täglich von den frühen Morgenstunden bis tief in den Abend hinein die Truppen besucht und ihren Vormarsch anspricht, ist auf seinen Fahrten durch die alten deutschen Gebiete bis in das Herz des polnischen Landes vorgedrungen.

Unsere Wagenkolonne hat über beinahe verkommenen Strassen sowohl weiteste strecken bäuerlichen Landes durchquert wie auch Marktstellen, Kreisstädte und schliesslich Polens zweitgrösste Stadt Lodz erreicht.

So friedlich sich auch das Leben der Bevölkerung bereits unmittelbar nach dem Durchzug der deutschen Truppen überall wieder gestaltet hat — die Trostlosigkeit dieses Landes ist unbeschreiblich. Es ist nicht die Trostlosigkeit des Krieges, der nur an einigen wenigen Stellen Spuren hinterlassen hat. Es ist die Trostlosigkeit eines in seiner Entwicklung zurückgebliebenen Landes. Die primitiven Hütten, in denen die Landbewohner ihr kärgliches Leben fristen, geben den ersten Eindruck davon, wie der Reichtum dieses Landes brachliegt und das Volk armselig darbt wo es glücklich leben könnte. Es fehlt die Kenntnis rationaler Bebauungsmethoden, um dem Boden seine Schätze zu entlocken, es fehlen die Verkehrswege, um sie vernünftig zu verteilen, und es fehlen die Einrichtungen, um sie zu verwerten.

Der Eindruck der Städte ist nicht viel besser. Auch hier grosse Entwicklungsmöglichkeiten, die nicht ausgenutzt werden. Die Zeit wirtschaftlicher und technischer Fortschritte scheint hier fast spurlos vorübergegangen zu sein. Das ganze Leben in den Städten steht dabei unter einer hier in Polen keineswegs „unsichtbaren“ jüdischen Diktatur. Die Juden, die zu Zehnt- und Hunderttausenden in den polnischen Städten leben, beherrschen alles was irgendwie mit Geld und Handel zusammenhängt. Sie haben sich wie Blutsauger am Körper der polnischen Bevölkerung festgesaugt und sie lassen es nicht zu, dass sich deren Arbeitsleistung in bleibende Werte umsetzt.

Wer Gelegenheit gehabt hat vor nunmehr fünf Jahren, noch zu Lebzeiten des grossen polnischen Marschalls Pilsudski, Polen genau kennenzulernen, ist nicht überrascht von dem, was sich uns bei den jetzigen Fahrten durch Polen darbietet. Damals schon kannten wir die beiden Vergleiche, die am deutlichsten den Entwicklungsunterschied zwischen diesseits und jenseits der polnischen Grenze beleuchten: dass nämlich die Zahl der Kraftfahrzeuge der ganzen bisherigen polnischen Republik etwa der Zahl der Autos und Motorräder entspricht die allein in der deutschen Stadt Nürnberg laufen! Und dass der gesamte Staatshaushalt der „Grossmacht“ Polen jährlich etwa die gleichen Summen aufwies, wie der jährliche Stadthaushalt der Stadt Berlin!

Das alles wussten wir, und es blieb uns nichts von dem kläglichen Zustand des Landes verborgen, wie wir es auch jetzt antreffen. Und doch konnte und musste unser Urteil damals anders ausfallen als es heute der Fall ist. Denn damals fühlten wir auf Schritt und Tritt wie sehr sich Polens Marschall der kläglichen Lage seines Landes bewusst und entschlossen war, einen neuen Weg in die Zukunft zu finden. Mit einem gesunden Blick für reale Tatbestände wusste er, dass es für Polen nur eine grosse

Aufgabe gab: den solange versäumten Anschluss an unsere Zeit herzustellen.

Allen denen, die damals mit polnischen Regierungsstellen Verbindung hatten, war die Offenheit angenehm, mit der die Mitarbeiter Pilsudskis davon sprachen, dass ihr Land hundert Jahre Entwicklung auf allen Gebieten des nationalen Lebens nachzuholen habe. Pilsudski war Realist genug, um zu erkennen, dass es Aufgabe der polnischen Regierung nicht so sehr war, die in Versailles Polen zudiktieren Gebiete unter allen Umständen zu halten, sondern darin bestand, unter keinen Umständen mit Deutschland in Konflikt zu geraten. Es besteht aber darüber hinaus

kein Zweifel, dass er in seiner Verständigungspolitik mit dem Reich, die ihm durch den Führer ermöglicht wurde, die einzigartige Chance erkannte, die so nötige Unterstützung des grossen Nachbarn bei der Entwicklung des völlig zurückgebliebenen Landes zu einem modernen Staatswesen zu gewinnen.

Es ist bekannt, dass auf vielen bedeutenden Gebieten bereits eine grosszügige Zusammenarbeit in die Wege geleitet war, als der Marschall Pilsudski starb. Mit ihm fand auch die reale Beurteilung der nahen Lage Polens und die Erkenntnis, dass zu ihrer Behebung nicht nur Friede, sondern auch die Unterstü-

tzung des Reiches nötig sei, bekanntlich ein allzurassches Ende.

Während Pilsudski sein Ziel darin sah, in mühevoller Arbeit und durch die Bemühung um die Hilfe des Reiches das Land aus den Fesseln der Primitivität zu lösen, fanden es seine Erben bequemer sich und ihr Volk in Grossmachtsphantasien hineinzuträumen, den Londoner Schalmeeinmärschen nachzulaufen und sich schliesslich einzubilden, dass sie es wagen dürften, den Führer herauszufordern.

Je stolzer ihre Träume wurden, desto kläglicher blieb die polnische Wirklichkeit. In den gleichen Jahren, in denen das Reich seine politische und militärische Kraft in einem gigantischen Aufbauwerk vervielfachte, hat sich in Polen nichts mehr weiter entwickelt. Das Wiedersehen mit diesem Land — nach fünf Jahren — bringt keine Überraschungen, zeigt keine Änderungen. Nur dass damals Polens führende Männer von Aufbau und Wirtschaftsentwicklung, von sozialen Problemen, und von Verkehrswesen, von der Judenfrage und von der Rettung des Landes durch deutsch-polnische Zusammenarbeit sprachen, während sie heute irgenwo hinter der rumänischen Grenze über die so laut prophezeite „Schlacht bei Berlin“ und darüber nachdenken, wie doch alles so ganz anders kam, als Herr Chamberlain meinte. Vielleicht kommt den Verantwortlichen jetzt die Erkenntnis, welches Verbrechen sie ihrem eigenen Land gegenüber begingen, als sie an Stelle der Erkenntnis der Lage Hochmut und Dünkel propagierten und ihrem Volke die Einbildung einer nicht vorhandenen Stärke aufschwatzten — eine Einbildung, aus der es jetzt ein hartes Erwachen gerehen hat.

Wir, die wir nach fünf Jahren Polen immer so veränderten Umständen wiedersehen, ahnen aus dem Vergleich von damals und heute, wieviel gerade beim polnischen Volk die Führung ausmacht. Ist sie einsichtig, dann tritt uns dieses Volk als arbeitssam und entwicklungs-fähig gegenüber, ist sie verblendet, dann werden niedrigste Instinkte mobil, wie sie die Welt in Bromberg und den Greueln der Heckenerschützen und Banden mit Schaudern erlebt hat. Durch eine Führung aber, die ihr Bestreben darin sieht, durch grosszügige Erkenntnis der grossen wirtschaftlichen und technischen Rückstand aufzuholen, würden — das weiss jeder, der Polen kennt — diesem Lande ungeahnte Entwicklungsmöglichkeiten beschieden. Das war die Erkenntnis, die Pilsudski mit ins Grab nahm. Vielleicht halten manche Polen jetzt die Zeit für gekommen, sich daran wieder zu erinnern.

Calinescu Tod — ein Werk Englands

Berlin. — Am Donnerstag wurde der rumänische Ministerpräsident Calinescu hinterücks erschossen. Zu dieser Mordtat schreibt der Deutsche Dienst, es ist offensichtlich, dass auch hier England seine Hand im Spiele hat. Ministerpräsident Calinescu war England ein Dorn im Auge, denn auf seine persönliche Einwirkung ist jener Kurs der Neutralität zurückzuführen, den Rumänien in den letzten Wochen eingehalten hat. Diese Bluttat ist Englands Werk, ganz gleich, von welcher Seite sie begangen wurde. Deutschland beklagt den Tod dieses Staatsmannes, der sich in letzter Zeit um eine nach allen Seiten gerichtete strikte Neutralität Rumäniens bemüht hat. — Die Attentäter sind bereits abgeurteilt und erschossen worden.

Die Ausländer verliessen Warschau

Berlin, 22. September — Das Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt:

Die Bewegungen der deutschen und russischen Truppen auf die vereinbarte Demarkationslinie vollziehen sich planmässig und im besten Einvernehmen. Bei Lemberg wurden die dort kämpfenden deutschen Truppen durch russische Verbände abgelöst.

Die als Ergebnis der Flak bei Tomaszow bereits gemeldeten Gefangenen- und Beutezahlen wachsen noch ständig. Mehrere polnische Ausbruchversuche aus Praga wurden abgewiesen. Auf der Strasse Warschau-Siedlce wurde bei Kaluszyn nach kurzem

Gefecht ein feindlicher Panzer genommen.

178 Angehörige des Diplomatischen Korps und 1200 sonstige Ausländer konnten gestern Warschau auf dem von den deutschen Kommandobehörden bestimmten Wege verlassen. Sie wurden von deutschen Offizieren empfangen und in bereitgestellten Zügen noch in der Nacht nach Königsberg befördert. Sämtliche Ausländer sind wohlbehalten und unverletzt.

Im Westen nur vereinzelt Stosstruppenunternehmungen. Ein französisches Jagdflugzeug wurde im Luftkampf abgeschossen.

Lemberg und Sarny werden gesäubert

Moskau, 22. September

Amtlich wird folgendes Kommuniqué vom Generalstab der Roten Armee über die Kampfhandlungen in Polen veröffentlicht:

„Die Truppen der Roten Armee haben im Laufe des 21. Septembers auch die Linien bestigt, die am Vortage erreicht wurden.“

Die besetzten Gebiete im westlichen Weissrussland und der Westukraine wurden von den Resten der polnischen Armee im Süden der Linie Kobryn-Luninez gesäubert; Abteilungen der Roten Armee besetzten um 19 Uhr am 21. September die Stadt Piasek und säuberten die Rayons von Lemberg und Sarny von polnischen Offiziersgruppen.“

Gefährliche Propaganda

Henry Ford sagt: Europäischer Krieg geht Amerika nichts an!

Der bekannte, viel gelesene amerikanische Publizist General Johnson hält den Amerikanern in eindringlichster Sprache erneut den Wahnsinn einer amerikanischen Beteiligung am Kampf in Europa vor. Niemals, so schreibt er, seien Soldaten von Staatsmännern derartig verraten und verkauft worden wie die Polen von ihren eigenen und den britischen Politikern. Mit einer in der Geschichte beispiellosen Dummheit hätten die Polen sich in den Krieg gestürzt. Jetzt aber, so fährt General Johnson fort, gebe es sogar immer noch Amerikaner, die ihr Schicksal an die Rookschüsse dieser „egoistischen, unzuverlässigen und idiotischen britischen Politik“ hängen wollten.

Die dogmatische Behauptung, Amerika könne sich nicht aus einem Krieg heraushalten, sei die gefährlichste Propaganda, die heute in den Vereinigten Staaten betrieben werde. Es sei geradezu ungeheuerlich, erklären zu wollen,

„Amerika müsste die Demokratie retten.“ England und Frankreich hätten längst Diktaturen, und wenn Amerika ihnen helfen wollte, müsse es zunächst auch eine Diktatur errichten. Amerika, so erklärt Johnson abschliessend, sei kein Vasall irgendeiner europäischen Nation.

New York. Die drei Kongressabgeordneten Fish, Knutsog und Short sowie die demokratischen Abgeordneten Mc Millan und Rabbt, die heute an Bord des Dampfers „President Harding“ von der Osloer Konferenz nach New York zurückkehrten, haben in einer gemeinsamen Presseerklärung ihrer festen Überzeugung Ausdruck gegeben, dass Amerika sich aus allen europäischen Verwicklungen heraushalten müsste.

Detroit. Henry Ford wandte sich in einer Presseunterredung gegen jede Änderung des amerikanischen Neutralitätsgesetzes und erklärte eindeutig, dass der europäische Krieg Amerika nichts angehe.

Amtliche Bekanntmachungen

Der Chef der Zivilverwaltung hat am 9. September 1939 folgende Verordnungen erlassen:

1. Verordnung über den Verkehr mit Grundstücken und gewerblichen Unternehmungen.
 2. Verordnung über die Beschlagnahme von Wirtschaftsgütern.
- Diese beiden Verordnungen sind ab Sonnabend, den 23. September 1939 für die Dauer einer Woche am „Schwarzen Brett“ des Stadthauses rechte Seitenfront in Teschenstochau veröffentlicht. Sie treten mit der Verkündung in Kraft.

Der Oberbürgermeister.

Mit sofortiger Wirkung wird die „Strasse der Schlesischen Aufständischen“ in „Schlesische Strasse“ umbenannt.

Der Oberbürgermeister als Ortpolizeibehörde.

Obwieszczenia urzędowe

Pan Naczelnik Zarządu Cywilnego w dniu 9. września 1939 roku wydał następujące zarządzenia:

1. Zarządzenie o obrocie ziemią i przedsiębiorstwami przemysłowymi.
 2. Zarządzenie o konfiskacie produktów gospodarskich.
- Oba zarządzenia przeglądać można w ciągu tygodnia od soboty 23. września 1939 r. na tablicy urzędowej po prawej stronie budynku Zarządu Miasta. Zarządzenia te wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nadburmistrz.

Z natychmiastową mocą obowiązującą przemianowuje się „ulicę Powstańców Śląskich“ na „ulicę Śląską“.

Nadburmistrz
jako miejscowa władza policyjna.

